

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 - 6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

INNY

PRACZ

Czwartek 14-go Września

Uroczystości 250-lecia odsieczy Wiednia

Wczoraj o godz. 9 rano. odbyły się polskie uroczystości ku uczczeniu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej na Kahlenbergu. Już o godzinie 6 rano zjechały grupy osób pieszych i szereg aut i autokarów na Kahlenberg. Minister Twardowski, jako oficjalny delegat rządu polskiego, witał i wprowadzał napływających masowo gości.

Przed godz. 9 rano kanclerz austriacki Dollfuss złożył w imieniu rządu austriackiego w kaplicy Sobieskiego wieniec i przed pomnikiem Marka Daviani bukiet kwiatów. O godzinie 9 rano rozpoczęła się uroczysta msza połowa, celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Hlonda. Wielkie wrażenie robiły chóry śpiewające stare polskie i łacińskie pieśni liturgiczne. Kazanie wygłosił w języku polskim i niemieckim J. E. ks. biskup Okoniewski, który jako motto swego przemówienia obrał historyczne słowa Sobieskiego: „Veni, vidi et Deus vincit”.

Cała uroczystość odbyła się przy cudnej słonecznej pogodzie. Widok artystycznie wykonanego ołtarza połowego na tle starego kościoła, barwnych strojów uczestników wśród których wyróżniały się wspaniałe mundury kawalerów maltańskich i narodowe stroje polskie i węgierskie, sprawiły niezapomniane wrażenie. Starzy, od kilkudziesięciu lat zamieszkali w Wiedniu Polacy byli wzruszeni do łez.

Bezpośrednio po mszy św. na Kahlenbergu odbyła się na Heidenplatz austriacka uroczystość, na którą zaproszeni byli również przedstawiciele dyplomacji i kolonii polskiej. Mszę św. celebrował J. Em. ks. kardynał Innitzer; zjawił się również legat papieski który wraz z dyplomatami i członkami rządu austriackiego przyjechał do Kahlenbergu. Uroczystość na Kahlenbergu, nie zamącona najmniejszym dysonansem, była niejako punktem kulminacyjnym polskiego obchodu odsieczy Wiednia.

Główne pisma wiedeńskie zamieściły artykuły, poświęcone odsieczy Wiednia i królowi Sobieskiemu „Neue Freie Presse” pisze

w artykule wstępnym: Pozostanie to nazwa szlachetna kartą w dziejach Europy, że król Sobieski podążył Austrii z pomocą mimo że sam nie był wówczas atakowany przez Turków. Uczynił to w pełnym poczuciu swej politycznej odpowiedzialności

W tym samym numerze dziennik podaje feljeton znanego literata Rudolfa Kreutza który

wielbi czyn Sobieskiego i stwierdza że armia która wyswobodziła Wiedeń zawdzięczała ostateczne decydujące zwycięstwo Polakom. Również „Neues Wiener Tageblatt” i urzędowa „Wiener Zeitung” zamieszczają artykuły, uznając w całej pełni rozstrzygającą doniosłość udziału Polaków w wyswobodzeniu Wiednia.

RUCH PRZECIWNIEMIECKI WE FRANCJI

PARYŻ, 13. 9

Wczorajszy meeting w sali Wagram, na którym dwaj słynni obrońcy paryscy w sprawach karnych Moro Giffery i Forres udawali niewinności oskarżonych o podpalenie Reichstagu komunistów (Toerner i trzech Bulgarów) zamienił się w olbrzymią manifestację antyhitlerowską.

Brali w niej udział ludzie wszystkich przekonań politycznych. Było także wiele osobistości ze świata literatury i nauki. Przeważali socjaliści Żydzi. Nastrój sali można określić tylko jednym słowem — wściekłość. Prezydent ligi do zwalczania antysemityzmu zagroził z trybuny, że za ewentualne zamordowanie Einsteina hitlerowcy zapłacą życiem swoich przedstawicieli w Paryżu i w innych stolicach w imię zasady „Ząb za ząb, oko za

oko”.

Groźba ta wywołała już protesty w dziedzinie „Liberte”. Również Moro Giffery, wspomniawszy, że adwokaci zagraniczni, którzy zgłosili się z obroną oskarżonych otrzymali listowne pogroźki, oświadczył: „Zawiadamiam hitlerowców, że pochodzę z rasy korony kańskiej, która ma zwyczaj mścić się za swe ofiary”.

Przy końcu swojej przejmującej obrony w której oskarżał adwokatów niemieckich o tchórzostwo, Moro Giffery zwrócił się wprost do Goeringa za pośrednictwem mikrofonu radjowego: „Goering — morderca i podpalaczem jesteś ty”. Ponieważ zebrane tłumy po meetingu chciały demonstrować przed ambasadą niemiecką, przyszło do gwałtownych starć z policją u wylotu bulwaru

ESKADRA FRANCUSKA W POLSCE

Wczoraj w godzinach nad wieczorem przyleciała do Polski eskadra ministra lotnictwa Republiki Francuskiej, złożona z trzech samolotów.

W samolocie Devoitin 332-T pilotowanym przez Doret i Bulerro, znajdował się minister lotnictwa, Cot, w towarzystwie oficerów

i wyższych urzędników lotnictwa francuskiego oraz radiotelegrafista i mechanik.

W drugim samolocie Vibault - Penhoet 282 T leciał jen. Barres, inspektor generalny lotnictwa cywilnego. W trzecim samolocie Bloch 120 E, reszta ekipy w liczbie 7 osób. Eskadra wystartuje w dalszą drogę, do Kijowa dziś o godz. 14-ej, mając jako cel ostateczny, Moskwę.

Eskadrze towarzyszą słynni lotnicy francuscy pp. Rossi i Codos, zdobywcy rekordu światowego długości lotu bez lądowania na przestrzeni Nowy Jork—Bagdad. Leca oni na samolocie do lotów długodystansowych

x x x

Wedle wiadomości otrzymanych z Paryża, lot eskadry ministra lotnictwa Cot'a rozpoczął się we wtorek. Pierwszy o godz. 10 m. 40 wyleciał z Villacoublay samolot 3-motorowy Bloch Lorraine, prowadzony przez pilota Stakera. Samolot Wiraut Penhoet, pilotowany (d, c. na str. 2-ej.)

Z POLAKÓW FRANCUZI

Paryż 13 9

Prasa prowincjonalna, w szczególności Eclairer de Nice donosi że utworzona został komitet centralny złożony z wybitnych osobistości politycznych który postawił sobie za zadanie przeprowadzić i ułatwić naturalizacji emigrantom polskim zamieszkałym we Francji, pisząc:

— Urodzeni rolnicy i żołnierze Polacy, po adoptowaniu ich i ich potomstwa przez nową ojczyznę, wyrównaliby naszą depopulację.

Komitet postanowił przyjąć z konkretną pomocą emigrantom spodziewając się że tą drogą uda mu się zjednać ich dla przyjęcia obywatelstwa francuskiego.

Wstrząsająca katastrofa polskiego samolotu

Moskwa 13-9 Katastrofa samolotu polskiego nastąpiła o godz. 12.20 wiecz. Samolot rozbity.

Kpt. Lewoniewski, pilot samolotu PZL 19, zmarł na skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie pod miastem Czeboksary.

Wiadomość o tragicznej śmierci śp. kpt. pilota Józefa Lewoniewskiego wywołała w społeczeństwie polskim uczucia szczerego żalu i żaloby. Odważny bowiem lot, na miarę światową zakrojony, który zmarły tragicznie lotnik podjął wraz z podpułkownikiem Filipowiczem miał stanowić jeszcze jeden sukces, wprowadzający Polskę na poczesne miejsce w lotnictwie światowym, miał dać świadectwo naszym rzetelnym i twórczym wysiłków na tem polu.

Przeniesiony ostatnio do departamentu aeronautyki w min. spraw wojskowych, pracował do chwili wystartowania z lotniska warszawskiego do lotu, który wczoraj zakończył się tragiczną jego śmiercią. Liczył lat 33.

Według otrzymanych ostatnio w Moskwie wiadomości, w momencie katastrofy pilotował samolotem kpt. Lewoniewski, który zmarł wskutek odniesionych ran. Dyrektor Filipowicz doznał przy skoku ze spadochronu ogólnego wstrząsu. Prof. Wołkow, który zba-

dał go na miejscu katastrofy, orzekł, że w ciągu 5 całkowicie powróci do zdrowia.

Zastępca polskiego attache wojskowego kpt. Harlanda, odwiedził szef wydziału zagranicznego rady rewolucyjno-wojennej, Smagin i złożył mu kondolencje z powodu tragicznego zgonu śp. kpt. Lewoniewskiego w imieniu naczelnego dowództwa zwerzonej armii.

Z polecenia dowódcy sowieckiej awiacji wojskowej, Alksnisz, wysłano na miejsce wypadku dwa samoloty ratunkowe, jeden z Samary i jeden z Moskwy trzeci samolot, którym polecił m. inn. sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie, Zabiello, który dziś nie zdołał wystartować ze względów technicznych Rozatem, w celu ustalenia przyczyny katastrofy, udają się tym samym samolotem pp. Jefremow z centralnej komisji do badania katastrof oraz p. Kaplan, zastępca nowego szefa awiacji cywilnej Gónczarowa.

Przyczyna katastrofy, na zasadzie dotychczasowych danych, był defekt w motorze. Wydarzyła się ona wczoraj około północy w odległości 12 klm. od miasta Gawronowa, w republice czuwaskiej. Miejscowa ludność zauważyła rozbity samolot dziś około godziny 7 rano.

Dyr. Filipowicz ma przyjechać do Moskwy. Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego mają być przewiezione do Moskwy, a następnie odtransportowane będą do kraju.

Miejsce katastrofy

Katastrofa nastąpiła o 14 klm od miasta powiatowego Jagrin w autonomicznej republice Czuwasów a o 90 klm na zachód od Kazania. Stało się to o godzinie 12.20 w nocy według czasu wschodnioeuropejskiego, czyli według naszego czasu o 2 godziny wcześniej. Tak więc lotnicy nasi do chwili katastrofy przebyli w powietrzu około 11 i pół godzin, przebywając trasę, wynoszącą około 1700 klm. Lecieli zatem z przeciętną szybkością około 160 klm na godzinę.

Jak podają depesze, samolot spadł na ziemię z przyczyn bliżej nieustalonych, grzebiąc pod gruzami kpt. Lewoniewskiego. Ppłk. Filipowicz w momencie katastrofy wyskoczył ze spadochronem i uratował się, lądując szczęśliwie o kilkaset metrów od miejsca wypadku. Istnieją przypuszczenia, że katastrofę spowodował defekt silnika.

Co mogło stać się przyczyną?

Przyczynę tragicznej katastrofy zbada specjalna komisja. Narazie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w chwili, gdy kpt. Lewo-

niewski zauważył wadliwe funkcjonowanie silnika, względnie defekt silnika, samolot znajdował się na znacznej wysokości, conajmniej 700 metrów ponad ziemią. Świadczy o tem fakt, iż ppłk. Filipowicz mógł wyskoczyć ze spadochronem i nie poniósł poważnie zego szwanku. Kpt. Lewoniewski prawdopodobnie próbował jeszcze ocalić samolot i wylądować. Przymusowe lądowanie, które odbyło się w nocy i na nieodpowiednim terenie, skończyło się katastrofą.

Ciężko ranny kpt. Lewoniewski i ogłuszony skokiem ze spadochronem ppłk. Filipowicz przebyli na miejscu katastrofy do rana, aż ich około godziny 7 zauważyli okoliczni mieszkańcy.

Przewiezienie zwłok

Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego dziś rano przewiezione zostały specjalnym samolotem z miasta Jagrin do Moskwy. Drugim samolotem przybył do Moskwy ppłk. Filipowicz, przywieziony przez komisję, która badała na miejscu przyczynę katastrofy.

Dziś w godzinach popołudniowych należy oczekiwać wydania komunikatu, ustalającego przyczynę katastrofy. Pierwszorzędne znaczenie będą miały zeznania ppłk. Filipowicza,

(Jakośczenie strony pierwszej.)

przez Durmona, wyleciał z Le Bourget o g. 11. Samolot, na którym leci minister Cot i jen. Barres, opuścił Le Bourget o godz. 15 m. 30, pilotowany przez Doret i Burello. Minister Cot odwiedził pułk samolotów pocztowych w Strasburgu.

Wymienione trzy aparaty spotkali się we Lwowie, gdzie odnowili zapasy benzyny. Ze Lwowa samoloty polecą już razem na Kiów, Charków, do Moskwy. Lotnicy Codos i Rossi na swym aparacie „Joseph Lebriz” przelecą do Moskwy bez zatrzymywania się po drodze. Poza tem do Moskwy uda się również kpt. Verneil, który pierwszy zdołał przelecieć z Francji do Nowej Kaledonii. Kpt. Verneil leci osobno na małym aparacie 3imotorowym „Bierritz”.

Egipska plaga

Związek nauczycielstwa polskiego wystąpił do ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o zarządzenie, które usunęłoby plagę uszczyplonych zbiórek w szkołach na najrozmaitsze cele. Nauczycielstwo prosi, by zbiórki, w szkołach ograniczono do dwóch: na rzecz budowy szkół powszechnych i jeszcze drugiej instytucji o wysokich walorach społecznych, np. LOPP.

Teatr Popularny

W dniu dzisiejszym o godzinie 8,15 wieczorem inauguracyjne otwarcie sezonu Teatru Popularnego pod dyrekcją M. Winklera przemierzą znakomite sztuki w 3 aktach Wołowskiego „Towarzysz pancerny”, reżyserii Kazimierza Opalińskiego. Role główne krcują: Ernhardtówna, Kosieradzka, Mrówińska, Senowska, Szczętna, Jaglarz, Orsza, Preiss, Szafrański i inni.

Wkrótce premiera głośniejszej operetki „Polska krew” reżyserii Marjana Domosławskiego. Bilety nabywać można codziennie w kasie teatru od godz. 11—2 i od 6 wieczorem. Przedprzedaż odbywa się w P. B. P. „Orbis”, ulica Piotrkowska 65.

Loteria państwowa

15,000 na nr. 84467

Po 5,000 na nr. 37290 74678 89188 130000

Po 2000 zł. na nry 13032 39053 57485 62429 74924 83713 84035 96965 112440 119983 134090 146710.

Po 1,000 na nry 4431 12973 13692 23395 27906 28085 29515 33467 36018 38878 41267 41267 41689 43774 49597 63134 65417 85921 87985 90878 94954 97462 110655 114258 115636 136752 138802 138844 140069 149467.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE

10,000 zł. na nr. 101121

Po 5,000 na nry 80289 151582

Po 2,000 na nry 13964 3348 56501 60676 68649 8306 86650 76038 93987 93553 95374 95419 113197 135570 136619 136513 138542

Po 1,000 zł. na nry: 14426 16196 17220 18076 23306 26442 36040 48429 52239 59792 61373 54452 65023 67710 71866 73372 74352 75101 80501 978835 9831 102891 107807 119412 122701 124510 131763 136908 145333.

Niezwykłe samobójstwo

WILNO 13-9.

Opędzając około godziny 7 wieczorem na cmentarzu żydowskim w Wilnie zdarzył się niezwykle wypadek.

Dozorca cmentarny, Oszer Wajnberg usłyszał na cmentarzu gwałtowne ujadanie psów. Sadząc, że na cmentarz dostali się złodzieje, Wajnberg wziął rewolwer i udał się na cmentarz. Dozorca idąc między rzędami mogił, oświetlał sobie drogę latarką elektryczną.

W pewnym momencie Wajnberg zniuruł chłomił. W świetle latarki elektrycznej ujrzał sterczącą ponad mogiłą, żywą i poruszającą się głowę ludzką. Opanowany strachem Wajnberg zawracał jeszcze jednego dozorcę z którym zbliżył się do mogiły. Przypuszczenia dozorców, że zaszedł wypadek pochowania żywego człowieka, nie sprawdziły się. Nato miast był to wypadek niezwyklego zamachu

samobójczego niejakiej 60-letniej Gitly Lewowicz która rozgrzebawszy świeżą mogiłę usiłowała zakopać się żywcem.

Dozorcy, po zorientowaniu się w sytuacji, przenieśli Lewowiczową do biura zarządu cmentarnego. Tutaj okazało się, że Lewowiczowa nie jest zupełnie normalna i że cierpi na dziwną manję prześladowczą. Twierdzi ona mianowicie, iż jest nieboszczką.

Ten stan Lewowiczowej trwa już 12 lat, od czasu śmierci jej męża. Śmierć męża tak podzielała na nią, że najpierw usiłowała się powiesić, a gdy ten zamiar udaremniiono do stała manji prześladowczej.

Ostatni niezwykle wypadek zdarzył się pod wpływem ataku manji prześladowczej. Widząc pogrzeb i świeżą mogiłę, Gitla Lewowicz usiłowała żywcem się pogrzebac. Zamiar udaremniiono, a chorą oddano w ręce krewnych.

Judaszowe srebrniki

Nie tak dawno jeszcze temu, przed ostatnimi wyborami do parlamentu Rzeszy, wszystkie żydowskie agencje prasowe i indywidualni korespondenci żydowscy zasypywali wszystkie gazety świata artykułami i felietonami, „tchącemi” gorącym pragnieniem, aby jak najprędzej nastąpił „zmiersch Hitlera”. I dla wielu innych narodowości to hasło „zmierschowe” było sympatyczne, choć z zupełnie innych względów, niż te, które były miarodajne dla Żydów.

Z chwilą jednak, gdy hitleryzm zwyciężył, fanfaronada żydowska zamieniła się bardzo prędko na jeremjady. Żalonna ta zamiana ról uwidoczniła się jaskrawo na ostatnim kongresie sionistycznym w Pradze o którego przebiegu przed kilku dniami dość szczegółowo referowaliśmy.

Na marginesie postanowień tego właśnie kongresu zawodzi w swym onegdajszym numerze żydowski „Nasz Przegląd” takie oto żale:

„Stoimy zawstyżeni, z bólem w sercu i z hańbą na czole; jesteśmy w takim nastroju, jak nasi przodkowie po biblijnej historii ze Złotym Cielcem, — wobec tego co się stało na 18-ym kongresie sionistycznym”.

„Gazecie Warszawskiej” nastroczyła ta jeremjada następujące uwagi:

Stało się istotnie coś bardzo kompromitującego cały odwetowy w stosunku do obywateli Niemiec ruch żydowski. W trakcie kongresu wyszło mianowicie na jaw, że organizacja sionistyczna zawarła układ handlowy z rządem niemieckim (!). Układ polega na tem, że rząd Hitlera zgodził się na wywóz do Palestyny mienia żydowskiego jednak nie w gotówce, ale w towarach przemysłowych, wpuszczając równocześnie do Niemiec palestyńskie pomarańcze. Pierwsza transza oznaczona została na 3 miliony marek wartości wywiezionych maszyn „made in Germany”, poczem przewidziane są dalsze umowy.

Tym drobnym układem rząd niemiecki złamał zupełnie podjętą przez pewne koła żydowskie akcję gospodarczego bojkotu Niemiec. Albowiem skutkiem powyższego układu powstała taka groteskowa sytuacja, że żydzi z bohaterów walczących o swoje prawa i bojkotujących przemysł niemiecki stali się jego komiwojażerami. A już zgola groteskowo dla niektórych Żydów wprost tragicznie, wygląda jako pierwszy teren ekspansji handlowej rządów hitlerowskich — Palestyna.

Jednak nie sam ten układ spowodował „ból w sercu” p. Asza ale stosunek do niego większości kongresu sionistycznego. Większość delegatów nie dopuściła wogóle do dyskusji nad położeniem Żydów w Niemczech, a interpelację w sprawie kompromitującej umowy, zgłoszoną przez radykalny odłam Grosmana, „spławiono”, odsyłając ją do nowoobranej egzekutywy, do której nie weszli zupełnie zwolennicy walki z obecnymi Niemcami.

Wybory delegatów na kongres sionistyczny odbywały się we wszystkich środowiskach żydostwa, także i w Polsce, systemem powszechnym i proporcjonalnym. Wprawdzie rozmaite zwalczające się ugrupowania sioni-

styczne zarzucały sobie wzajemnie „sanacyjne” metody przy tych wyborach, ale że... po trosze szachrowali wszyscy, więc nadużycia wyrównały się i wynik wyborów dał mniej więcej wierny obraz sił i nastrojów w obozie sionistycznym.

Dlatego też orientalną przesadą jest okrzyk p. Asza, że kongres pogwałcił „uczucia, miotałające w każdym poszczególnym Żydzie od Charbina do San Francisco w całej głębinie i na całej szerokości mas żydowskich”. Tak nie jest. Ci, którzy zaakceptowali na kongresie układ z Goeringiem, byli spokojni o to, że reprezentowane przez nich „masy żydowskie” nie ukamienują ich po powrocie do domu. Wiedzieli oni dobrze, że propagowany przez p. Wiślickiego i część sionistów warszawskich bojkot towarów niemieckich nie przyjął się wśród kupców i rzemieślników żydowskich, którzy po cichu, lub nawet otwarcie sprowadzają i sprzedają w dalszym ciągu wyroby wykletej „hitlerji”. — Gdy także amerykańscy i angielscy potenta-

ci żydowscy odmówili poparcia bojkotu, żydzi poszli pokornie w delegacji do „Kaliguli” (tak nazywa p. Asz Goeringa) i zawarli z nim układ transferowy.

„Złoty Cielec” odniósł zwycięstwo nad ideą ofiarnej walki. Właściwie nie jest to dla psychiki żydowskiej żadna nowość. A jednak ma rację p. Asz, gdy w natchnieniu woła: „Ulegniemy zagładzie!” Albowiem nadeszły takie czasy, że obok zachwianego złotego cielca legł także jego pozorny wróg, bo również z materializmu się wywodzący socjalizm a wśród ciemności powszechnego zamętu cóż raz mocniejszym blaskiem świeci idea narodowa.

„Za trzy miliony marek judaszowych sprzedali nasz ból i naszą hańbę” — woła p. Asz pod adresem praskiego kongresu. — Rozumie on, że triumf złotego cielca w takich warunkach i w takich czasach jest nie czem innym, jak „Zmierchem Izraela”.

Lech

Wewnętrzne zadłużenie Państwa Okolo 850 milionów złotych

Na rynku krajowym zadłużenie państwa naszego wynosiło okolo 450 milionów zł czyli zaledwie 9 procent całego zadłużenia, wynoszącego 5 miliardów zł. Cztery i pół milarda złotych tworzą długi z zagranicą. Deficyty budżetowe zmusiły rząd polski do zwrócenia się ku kredytowi krajowemu, co przede wszystkim uczyniono w formie bezprocentowego i nie będącego jeszcze inflacją, gdyż przewidzianego statutem kredytu w Banku Polskim. Ze źródła tego wziął skarb państwa 20 milionów w roku 1931 i 70 milionów w r. 1932 tak, że pozostała do użycia z tego kredytu już tylko niewielka suma 10 milionów.

Wobec tego trzeba było w roku bieżącym sięgnąć do kredytu krajowego, czerpane go u szerszego ogółu. Pierwszy apel do niego stanowiła emisja krótkoterminowych bonów skarbowych na łączną sumę 200 milionów, obecnie przyłącza się do niej pożyczka długoterminowa, bo 10letnia, na 120 milionów. Jest to największa z naszych dotychczasowych pożyczek wewnętrznych i tem się różni od poprzednich, że gdy tamże wszystkie były premjowane, a zatem w pierwszej linii zwraca-

ły się do szerokich rzesz społeczeństwa, od których łatwiej uzyskać kredyt przy połączeniu go z loterią, to obecnie mamy pożyczkę o oprocentowaniu normalnym, a zatem przeznaczoną w pierwszej linii dla lokat kapitałowych przez jednostki zasobniejsze w gotówkę oraz instytucje.

Po pełnym pokryciu sumy pożyczkowej suma długów państwa polskiego na rynku wewnętrznym wynosić będzie okolo 850 milionów. Oznacza to, że w ogólnem zadłużeniu państwa rola długów wewnętrznych podnosi się z 9 do 16 procent.

Oprócz wymienionych już poprzednio zostały na naszym rynku krajowym ulokowane dotychczas następujące pożyczki wewnętrzne: konwersyjna z roku 1924, zastępująca poprzednie pożyczki markowe, której suma wynosiła z początkiem roku 1932 — 209 milionów zł, dwie pożyczki kolejowe (z r. 1924 i 1926) na łączną sumę 53 i pół miliona, renta ziemiska (z powodu wykonywania reformy rolnej) na 22 miliony i wreszcie reszta dawnych nieskonwertowanych jeszcze pożyczek na łączną sumę 9 milionów.

Hitler tworzy „Wielką Ukrainę”

Prof. Tarnawski — pisze w „Kurjerze Lwowskim” o niemieckim planie stworzenia „Wielkiej Ukrainy” z Małopolski Wschodniej i sowieckiej Ukrainy.

„Leży — pisze — na biurku redakcyjnym broszura wydana przez Biuro Ukrainskie w Londynie pt. „Fakta o Ukrainie”.

Na karcie tytułowej mapa. Ludność ukraińska obliczona jest na 43 830 000 terytorjum na 735 562 km kw. Siega ono z jednej strony niedaleko Krakowa i Warszawy — z drugiej poza Morze Azowskie i wypuszcza charakterystyczną odnogę w stronę Baku.

Do tych podbojów na mapach dawno jesteśmy przyzwyczajeni.

Uderza inna rzecz.

Oto owo Biuro Ukrainskie w Lon-

dynie mieści się na Grosvenor Place, w najbardziej eleganckim punkcie miasta, gdzie za lokale płaci się na wagę złota. Sama broszurka jest niewielka, ale wydana na papierze o jakim dziś w Polsce — nikomu się nie śni, i wogóle luksusowo. Jednym słowem Biuro Ukrainskie ma pień nadziei.

Połączmy ten fakt z różnymi wystąpieniami Niemiec w ostatnich miesiącach z licznymi artykułami gazet niemieckich i nie niemieckich z tego czasu, z akcją Korostowca, z przypominaniem świątu biedaka Skoropadskiego, który dawno utonął — w zapomnienia fali, a nie będziemy mieli wątpliwości, że i Hitler i ukryte siły światowej kwestii ukraińskiej”

To oczywiście nie może być dla Polaków rzeczą obojętną!

Ziszczone fantazje Verne'go

W tych dniach odbył książę Walji próbną lot na swoim nowym wspaniałym samolocie „Viastra”. Nad tym samolotem, które jest prawdziwym arcydziełem nowoczesnej techniki pracowała przez dwa miesiące największa fabryka aeroplanów w Anglii. Przy budowie tego statku napowietrznego uwzględniono wszystkie życzenia angielskiego następcy tronu, który osobiście kierował robotami.

„Viastra” jest pierwszym yachtem napowietrznym na świecie.

Kabina jej mieści wygodnie ośmiu pasażerów, dla których wstawiono fotele skórzane. Kabina ma dwa metry wysokości i sześć drzwi. Miejsce dla pasażerów urządzone jest bardzo wygodnie i utrzymane w czysto angielskim stylu. Nawet klamki i drzwi i ornamentacja tak, że nic nie razi oka widza. Kabina ta jest z pewnością najpiękniejszą kabiną jaką może się poszczycić współczesne lotnictwo.

Miejsce pilota jest osłonięte ze wszystkich stron, tak, że nie grozi mu niebezpieczeństwo od pożaru motoru, czy zbiorników z benzyną. Znajdują się tam dwa miejsca, gdyż angielski następca tronu jest zapalonym lotnikiem i chociaż dotychczas nie złożył jeszcze egzaminu na pilota, korzysta z każdej okazji, aby uprawiać się w nawigację. Kabina pilota oddzielona jest od wnętrza yachtu grubą ścianą, która nie przepuszcza głosu. Dzięki temu „Viastra” jest pierwszym samolotem, w którym pasażerowie nie potrzebują słuchać ogłuszającego huk motoru. W kabine pasażerskiej panuje zupełna cisza i goście następcy tronu, którzy będą mu towarzyszyli

w jego lotach, będą mogli w spokoju podziwiać rozległe widoki i zabawić się rozmową jak w prawdziwym ziemskim salonie.

Luksusowy ten yacht napowietrzny może też odbywać loty nocne. Fotele można wówczas łatwo zamienić na wygodne łóżka, w których można spać równie wygodnie, jak w wagonie sypialnym. Dwa rzędy portjer spuszcza się wówczas od sufitu i dzieli całą kabinę na trzy oddzielne przedziały. Każdy z tych przedziałów tworzy samodzielny pokój. W kabine pasażerskiej „Viastry” mieści się również mały elegancki bar, gdzie goście angielskiego królewicza mogą sobie własnoręcznie przyrządzić modne coctails, stoi tam też stolik z maszyną, na której książę sekretarz pisze listy księcia Walji, jest też płyta, na której kucharz może gotować obiad równie wygodnie, jak w domu, wreszcie lodownia na zapasy, szafka z radio-gramofonem z licznymi płytami, tak, że na samolocie można nawet zorganizować mały dancing. Naturalnie jest też nowoczesnie urządzone toalety z prysznicem i małą wanienką metalową.

Przy pełnym ładunku benzyny „Viastra” może przelecieć 1700 klm. bez lądowania, przyczem może rozwinąć z łatwością szybkość 210 klm. na godzinę. Luksusowy yacht angielskiego następcy tronu pomalowany został na kolor angielskiego gwardzisty: jasnoczerwony i niebieski. Powiewa na nim królewska chorągiew.

Kacik pokrzywdzonych.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

Niski poziom organizacyjny naszego społeczeństwa jest najważniejszym zagrożeniem moralnym obecnej chwili. Chodzi więc o to, ażeby kulturalne społeczeństwo większe, bardziej zdecydowane wzięło udział w reorganizacji tych stosunków, albowiem w stanie swoim obecnym przeciwstawia się nam one jako ślepe potęgi, grożące rozbięciem naszej wielowiekowej kultury.

Do absurdów wprost dochodzi nasza tolerancja państwowa w stosunku do „uciśnionej” mniejszości narodowej — żydów. W wolnej Polsce dzieją się rzeczy, o których naprawdę nawet filozofom się nie śniło.

Zmusza się naprzykład w Łodzi nauczycieli katolików i ewangelików do uczenia w niedzielę w żydowskich szkołach, grożąc w przeciwnym wypadku przeniesieniem opornego nauczyciela na wieś lub na kresy. Przecież w państwach zaborczych nie zmuszano Polaków, by swoich świąt nie szanowali. Tym czasem w wolnej Polsce właśnie Polak-katolik nie może mieć swojej niedzieli jedynie dlatego, że tak się spodobało władzom szkolnym, by chrześcijanina nauczyciela przenieść do żydowskiej szkoły.

Jak to! Wszak Polska jest dla wszystkich, tylko nie dla Polaków? Co na to Kura torjum i Ministerstwo, a może w tej sprawie zabierze głos również Episkopat katolicki?

Łączę wyrazy szacunku

X.

JUBILAT

— Już dwadzieścia cztery razy jestem karany.. Wobec tego dziś będzie w każdym razie dobrze: albo wygram sprawę, albo będę jubilatem.

Popierajcie ruch młodych

83)

C. DOYLE

Ponura firma

Zacny kapitan miał już tego głowę zaproszoną, gdy Tom Dinsdale i sternik weszli do jego „Główniej kwatery”.

— Chodź, kochasiu! — zawołał na widok sternika — niech pan siada, panie Dinsdale, tu obok pana Korabia, naszego nowego inspektora — zawołał, przymrużywszy chytrze oko przy nadawaniu Korabiowi tytułu, którego Polak jeszcze nie miał. — Pan Dinsdale jest młodszym szefem firmy „Girdlestone” — rzekł do byłego rewolucjonisty.

— Słyszałem już o panu — rzekł Korab przedstawiając się Tomowi — mój przyjaciel major Cluterbuck, jest pańskim dobrym znajomym.

— Ah, stary major — spytał Tom — jest pańskim przyjacielem?

— Nie jest jeszcze bardzo stary — zawołał nieco zgryźliwie Korab. — Zaręczył się niedawno z pewną urczą osobką, i niebawem odbędzie się ich ślub. Muszę panu powiedzieć, że mało jest ludzi, których mógłbym cenić tak, jak „starego” majora — dodał, z przekąsem powtarzając przydomek, nadany majorowi przez Toma.

— Napijmy się, panowie — przerwał Miggs, biorąc do rąk dużą butelkę z rumem — w twoje ręce, Sandy — dodał, napełniając jego szklanek rumem, za nasz szczęśliwy powrót. Nie spodziewaliśmy się, że z podróży tej cało wrócimy, he?

— Stało się tak wbrew naszej prognozie kapitanie — odparł sternik.

— Nieprawdaz? Spotkaliśmy niezwykle wysoką falę, a nasz okręt nabral tyle wody, że nie chciał się już podnieść. Jeden bałwan po drugim tańczył po pokładzie, i straciliśmy

wszystko, co tylko można było stracić.

— No, ale teraz pójdzie do doków do zupełnego odnowienia — rzekł Tom. — Dziwiłem się, że wogóle mógł go pan przy prowadzić. Jest cały wprost pogruchotany.

— Do doków? — zaśmiał się rubasznie Miggs. — Co myślisz o tem, Sandy? Nic z tego nie będzie! Nie możemy przecież pozwolić, aby nam obcięto pobory.

— Obcięto pobory? Chyba nie chce pan przez to powiedzieć, że pańskie wynagrodzenie zależy od stopnia zdatności okrętu do żeglugi.

— Naco mamy robić z tego tajemnicę przed dobrymi przyjaciółmi! — rzekł kapitan do sternika. — Tak panie Dinsdale — rzekł po chwili — jest właśnie tak, jak pan nie przepuszczał. Kilka miesięcy temu powiedziałem panu Girdlestone'owi: — „Trzeba ten okręt odnowić, jest dziurawy jak sito”. „Dobrze — odrzekł — zrobię tak, lecz wtedy pan i Macherson dostaniecie mniejszą pensję” — i nie chciał ustąpić. Po naradzie z Sandym doszliśmy wtedy do wniosku, że lepiej wziąć piętnaście funtów i narazić się na niebezpieczeństwo niż mieć tylko dwanaście i pewność zatonienia. Ha, ha, ha!

— To jest okropne — rzekł Tom, przez rażony. — Czegoś podobnego nie przypuszczałbym nigdy!

— O mój Boże! Takie rzeczy są na porządku dziennym, i będzie tak dopóty, dopóki można otrzymywać wysokie premie z towarzystw ubezpieczeniowych. Nie jest tak ciężko zarobić kilka tysięcy funtów, jeżeli się ma tylko spryt i nie się znaleźć odpowiedniego człowieka. Jakie świetne interesy robił Ditroy Campbell z Silvertown! Ten był sprytny, wściekle sprytny! Zderzenia — to była jego specjalność, i na tem złodziej znalazł się dobrze. W całym Liverpoolu nie było drugiego kapitana, któryby z taką naturalnością umiał rozbijać okręty, jak on!

— Rozbijać okręty! — krzyknął Miggs. — W czasie mgły pędził jak warjat po kanale i kierował się wprost na latarnie parowców, lub gdy ich nie było widać, to orientował się gwizdem syreny parowej. Z niczem się nie liczył, i zawsze mu się udawało. Parowce rozbijały mu statki jak na zamówienie. A jakie artykuły pisali w gazetach o brytyjskim bohaterze, który tyle katastrof przeżył! Składki dla niego urządzali. Ho, ho, to był spryciarz nielada!

I Miggs śmiał się aż do utraty tchu.

— I co się z nim stało? — spytał Korab.

— Dalej pracuje w tym samym kierunku. Przeniósł się teraz na pasażerskie parowce.

— Do licha! — zaklął Korab. — Ze nic w świecie nie pojechałbym na jego okręcie.

— Czy on jeden tylko! — rzekł sternik — Widziałem już parowce, które wyruszały z doków z nawpół przepiłowaną śrubą.

— Lecz na miłość boską, od czego są urzędnicy portowe? — zawołał zdenerwowany Tom, patrząc na Korabia.

— Myśli pan, że oni chcą żyć? — spytał rubasznie Miggs.

— Smaruje się ich miodem, aby zachowali siletium — dodał sternik.

— I pański poprzednik — rzekł kapitan do Korabia — dlatego tylko stracił posadę, że mieszał się do nieswoich rzeczy. Został wydalony za „przekroczenie kompetencji urzędowej”, bo przekradzał swemu szefowi brzołapówki.

— To są skandaliczne rzeczy — rzekł Tom ze wstrętem — Jahym tych ludzi skazał na dożywotnie więzienie!

C. d. n.

Kronika 16 lat więzienia za 4 napady rabunkowe

WRZESIEŃ

14

Czwartek

KALENDARZYK

Podyższenie krzyża

Krwawe zakończenie bójk

(a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Wegnera 3 w Rudzie Pabjanickiej miała miejsce bójka która zakończyła się ciężkim poranieniem 14 letniego Zygmunta Smolarka.

W domu tym zamieszkuje Franciszek Smolarek, majster lakierniczy w Elektrowni Łódzkiej. W dniu wczorajszym o godzinie 6 ej rano Smolarek spał, a żona jego nie mogąc się dobudzić męża, prysnęła nań zimną wodą.

Zdenerwowało to śpiącego, który zaczął gwałtowną sprzeczkę, następnie zaś bójkę z żoną. Na odgłos awantury zerwał się 14 letni Zygmunt Smolarek, syn Franciszka, który spał w przyległym pokoju. Schwycił

doniczkę z kwiatami i wszedłszy do pokoju stanął w obronie matki.

To oburzyło do żywego Franciszka Smolarka, który rzucił się na syna. Chłopiec uciekł na podwórze, lecz ojciec dogonił go, wyrwał doniczkę i uderzył dwukrotnie w szyję i głowę, powodując pęknięcie czaszki oraz uszkodzenie kręgow.

Ranny padł na ziemię bez przytomności. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Zygmunta Smolarka do szpitala św. Józefa w Łodzi w stanie ciężkim.

Przeciw Franciszkowi Smolarkowi policja wdrożyła dochodzenie karne.

Bookmacherzy przed sądem

(a) W dniu 22 lipca rb. na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej kontrolerzy zwrócili uwagę na grupę podejrzanych typów którzy prowadzili dziwne konszachty z grającymi totalizatora!

Wezwana policja zatrzymała dwóch z pośród podejrzanych osobników, reszta bowiem zdołała się ulotnić przezornie.

Zatrzymanym byli: Szlama Klepfisz za mieszkały w Łodzi znany złodziej i sutener ostatnio zaś bookmacher. Ustalono że Klepfisz jest analfabeta mimo to zobowiązał się iż nie będzie brał udziału w grze na żadnym torze wyścigowym zarówno w Łodzi Piotrkowie, Warszawie Poznaniu czy też innych torach w kraju. Mimo tego zobowiązania Klepfisz przybył na tor w Rudzie Pabjanickiej. Przy Klepfiszii znaleziono 2300 zł. w gotówce które zakwestjonowano.

Drugim zatrzymanym był 31-letni Izaak Łęczycki właściciel domu w Łodzi również

znany w sferach przestępczych i bookmacher skich.

Sąd Starożytny w Łodzi skazał Klepfisz i Łęczyckiego każdego na 20 w. grzywny lub 4 dni aresztu, tudzież zarządził konfiskację 2300 zł. zabranych od Klepfisza.

Od tego wyroku obaj odwołali się do Sądu Okręgowego w Łodzi, który w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Salma rozpoznawał odwołanie.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi kontrolerzy stawiali w charakterze świadków nie mogli stwierdzić dokładnie czy Klepfisz i Łęczycki prowadzili z grającymi pertraktacje odnośnie przyjmowania stawek po pobocznie.

Wobec tego Sąd wydał wyrok na mocy którego Klepfisz i Łęczycki zostali uniewinnieni a równocześnie cofnięta została konfiskata 2300 zł. które zwrócone zostaną właścicielom.

Zuchwały występ bandycki

Dwaj zamaskowani bandyci ograbili mieszkanie

(a) Nocą wczorajszą między godziną 24 a 1 dwóch zamaskowanych bandytów doznało zuchwałego napadu na mieszkanie Wojciecha Wójcika zamieszkałego przy ulicy Ejsmonda 5 w Kałach, pod Łodzią.

Wójcik był nieobecny, albowiem jako handlarz wyjechał za interesami. W mieszka-

niu znajdowała się jego żona Józefa

Po północy dwóch zamaskowanych osobników wycięło szybę w oknie i po roztrwaniu tegoż dostali się do wnętrza mieszkania. Wójcikowa obudzona szmerami, stawiała opór napastnikom.

Bandyci zagrozili że w wypadku oporu zabiją Wójcikową nożami, lecz gdy mimo to Wójcikowa zamierzała krzykiem wezwać po pomoc, obezwładnili ją, zatkali usta i skrępowali, poczem na oczach związanej splondrowali mieszkanie i skradli biżuterię, bieliznę oraz gotówkę w łącznej sumie 2000 zł.

Po dokonaniu rabunku bandyci uciekli przez okno. Wójcikowa po upływie godziny zdołała się wyzwolić z więzów i podniosła krzyk, czem zaalarmowała sąsiadów.

Niezwłocznie powiadomiono policję która wdrożyła energiczne poszukiwania za zbiegłymi bandytami

Sadowicz był zlekka podchmielony i zataczając się zdołał do domu. Gdy znalazł się w odludnym miejscu, nagle jakiś osobnik uderzył go z tyłu łomem żelaznym, tak że napadnięty zwałił się bez przytomności na ziemię.

Rabus obrewidował leżącego zabrał 35 zł. jakie Sadowicz miał w kieszeni i ulotnił się.

Mimo to napadnięty w ostatniej chwili zdołał zauważyć rysy napastnika, oprzytomniał bowiem pod wpływem strachu.

Gdy następnego dnia wszczęto dochodzenie, w albumie przestępców Sadowicz rozpoznał swego prześladowcę, którym okazał się karany już poprzednio za podobne wystąpienia Zygmunt Turski operujący również pod nazwiskiem Natalewskiego.

Poszukiwania nie dały wyniku. Tymczasem wieczorem dnia 15 maja rb. przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Przejazd na powracającego w stanie podchmielonym do domu Antoniego Malczewskiego napadł jakiś osobnik. Rabus początkowo przytrzymał się do Malczewskiego ofiarując mu swą pomoc, gdyż pijak wracał dość chwiejnym krokiem.

Następnie wyciągnął Malczewskiemu z kieszeni butelkę z wódką, zawartość opróżnił poczem butelką rozbił Malczewskiemu głowę i ograbił zabierając portfel z 120 zł.

Dnia 30 maja rb. na ulicy Stodolnianej na 18 letnią Barbarę Bratoszewską powracającą późnym wieczorem do domu napadł jakiś osobnik i zrabował sakiewkę z 5 zł. 90 gr. przyczem opierającą się poranił.

W obu wypadkach poszkodowani wskazali na Turskiego jako sprawcę rabunku i na paści.

W dniu 16 czerwca rb. na ulicy Kielma na powracającego do domu Adolfa Romera napadł jakiś osobnik.

Napastnik uderzył Romera łomem żelaznym w głowę, poczem nieprzytomnego i oszołomionego zaczął rewiewać. Romer otrzytoniał i wszczął krzyk.

Na odgłos wrzawy nadbiegł posterunek wy policji, znajdujący się w obchodzie. Turski, który dokonał tego napadu, widząc nadbiegającego policjanta rzucił się do ucieczki, lecz pod groźbą broni zmuszony był zatrzymać się.

Rabusia odstawiono do więzienia. W czasie dochodzenia i konfrontacji poszkodowani we wszystkich czterech wypadkach poznali w Turskim napastnika, który ich napadł i ograbił.

W dniu wczorajszym Turski odpowiadał przed Sądem Grodzkim w czterech sprawach. Sąd ogłosił w każdej sprawie osobno wyrok, mocą którego Zygmunt Turski skazany został każdorazowo na 4 lata więzienia, w czterech zaś sprawach łącznie na 14 lat więzienia, albowiem kar nie połączono mu.

Niespodziewany upominek.

(a) Jan Kolubiński w dniu wczorajszym stojąc przed gmachem wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 zaczepiony został przez jakąś niewiastę, która poprosiła go by zwrócił uwagę na jej 4-letnią dziewczynkę albowiem zamierza wejść do sklepu by usku teczniej sprawunki.

Kolubiński nie przeczuwając nic złego zgodził się przypilnować małą. Gdy jednakże wizyta nieznanego przeciągnęła się do całej godziny, wszedł do sklepu i stwierdził że matka ulotniła się pozostawiając dziecko.

Powiadomił policję, która wdrożyła poszukiwanie za zbiegłą kobietą a równocześnie przetransportowała dziecko do przytułku miejskiego.

Z głodu

(a) Na Bałuckim Rynku zaślubił z wycieńczenia 28 letni bezdomny i bezrobotny Adam Kozłowski.

Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala zapasowego.

Zwyzka cen węgla

(a) Obecnie nastąpił okres, w którym za potrzebowanie na węgiel zwiększa się tak znacznie, że nawet podczas najcięższych mrozów w zimie nigdy tak znacznego popytu nie daje się zanotować. Jest to następstwem przygotowań na zimę i czynienia zapasów węgla na okres zimy przez liczne rzesze.

Dogodna koniunkturę wykorzystują handlarze węgla, zarówno drobniejsi, jak i poważniejsze firmy, albowiem, jak zdołaliśmy stwierdzić, cena węgla została podniesiona na końcu o 20—50 groszy w porównaniu z cenami z przed tygodnia.

Ponieważ zwyzka ta nie znajduje żadnego uzasadnienia, ani w ograniczeniu produkcji, ani w dowozie, ani też w cenach pobieranych na kopalni, uważać ją należy za objaw spekulacyjny.

Z takiego założenia wyszły władze starościńskie, które zainteresowały się tym dziwnym objawem i przeprowadzają obecnie kumulację cen węgla i w każdym wypadku ujawnienia pobierania cen nadmiernie wysokich winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za spekulację artykułem pierwszej potrzeby.

Znow katastrofa samochodowa

Zderzenie autobusu z samochodem ciężarowym

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych przy zbiegu ulic Rybnej i Limanowskiego miała miejsce katastrofa samochodowa.

Ulicą Rybną w kierunku Limanowskiego zjechał samochód ciężarowy Nr. 27181 należący do Zakładów Przemysłowo-Handlowych „Stella”.

W poprzecznym kierunku ulicą Limanowskiego zjechał autobus Nr. 83158 należący do Zygmunta Szydlera z Koła. W autobusu się znajdowało się kilkunastu pasażerów.

Mimo wyraźnych w tym względzie przepisów, obaj kierowcy nie zwolnili biegu przy skrzyżowaniu ulic wskutek czego nastąpiło zderzenie, którego skutki załagodziło natychmiastowe zahamowanie wozów przez szoferów.

Mimo to oba wozy zostały uszkodzone i niezdatne do dalszej jazdy.

Z pośród pasażerów nikt nie odniósł poważniejszego szwanku. Policja wdrożyła do chodzenia i pociągnęła obu kierowców do odpowiedzialności karnej.

Wycieczka konsulów honorowych w Łodzi

(a) Jak się dowiadujemy, do Łodzi przybędzie w piątek, dnia 15 bm. wycieczka konsulów honorowych państw europejskich, którzy brali udział w Zjeździe zorganizowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Wycieczka przybędzie do Łodzi w godzinach porannych i podejmowana będzie przez Łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową.

Po krótkim odpoczynku uczestnicy wycieczki udadzą się do sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie wezmą również udział zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i sfery gospodarczych, do których wygłosi odczyt dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi inż. Bajer.

Do godziny 13 uczestnicy wycieczki zwiedzą zakłady przemysłowe firmy Scheibler i Grohman, firmy Leonhardt, Woelker i Girbardt.

Likwidacja agend biura b. rady miejskiej

(a) Jak nas informują, Zarząd miasta Łodzi przystąpił obecnie do ostatecznej likwidacji agend biura b. Rady Miejskiej.

Agendy te przeniesione do wydziału prężności, dokąd również przydzieleni zostali urzędnicy biura rady miejskiej.

Oprócz nich zostają również lokale zajmowane przez biuro Rady Miejskiej, ma zostać czasowo wypożyczony na potrzeby obywatelskiego Komitetu Pożyczki Na rodowej w Łodzi, który to komitet ukonstytuował się przed niedawnym czasem i rozpoczął obecnie energiczną działalność propagandową za skrypcję pożyczki narodowej wśród społeczeństwa Łódzkiego.

Ku czci zwycięzcy z pod Wiednia

W Wieluniu z r. a. c. j. przypadającej 250 letniej rocznicy odsieczy Wiednia ufundowana została w kościele parafialnym staraniem duchowieństwa i samorządu tablica pamiątkowa ku czci zwycięstwa oręża polskiego i jego dowódcy króla Jana Sobieskiego.

W dniu onegdajszym odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie wspomnianej tablicy pamiątkowej w obecności władz i społeczeństwa.

O godzinie 13 uczestnicy wycieczki po dejmowani będą śniadaniem w Sali Malinowej Grand Hotelu.

Wycieczka zabawi w Łodzi przez jeden dzień.

Jak obchodzić będzie Łódź 250-lecie odsieczy Wiednia

(a) Ostatnio wyłoniona Komitet Obchodu 250 letniej rocznicy odsieczy Wiednia, utworzył obecnie Komitet Wykonawczy uroczystości w osobach przewodniczący p. s. dr Fichna, członkowie prof. Hajkowski, Inspektor szkolny Dobrowolski, Larenc, Krasicki, dyr. Kalinowski, inż. Holgreber, inż. Przedziecki, Starosta Rosicki, Inspektor Wasilewski.

Komitet wykonawczy jak się dowiadujemy ułożył już szczegółowy program uroczystości, które wyznaczone na 24 bm.

Uroczystości te ograniczą się do nabo-

Wypadek przy pracy

(a) W firmie Goldstadt, przy ulicy Niecałej 12 w dniu wczorajszym zdarzył się nie szczęśliwy wypadek przy pracy ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Stanisław Skupiński, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 35.

Skupiński w czasie pracy potknął się upadł na tryby maszyny, wskutek czego doznał poszarpania pośladków oraz złamania lewej nogi.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz po gotowaniu po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego

Zderzenie jedenastki z trójką

Wczoraj przy zbiegu ulic Karola i Piotrkowskiej zdarzył się wypadek tramwajowy. Wskutek defektu hamulca w wagonie linii Nr. 11 tramwaj ten został zatrzymany nagle. Maszynista jadącego z tyłu wagonu linii Nr. 3 niezorientował się w sytuacji i nim zdołał zatrzymać rozpedzone wagony uderzył silnie w tył wagonu doczepnego jedenastki

Wskutek zderzenia w wagonie wyleciały szyby, tudzież kilku pasażerów wskutek wstrząsu doznało obrażeń zewnętrznych ciała

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie celem stwierdzenia powodów niezwykłego wypadku

Poświęcenie gimnazjum

(a) We wtorek dnia 12 b. m. J. E. k. biskup Kubina dokonał poświęcenia nowego gmachu gimnazjum biskupińskiego w Wieluniu.

Uroczystość poświęcona została w obecności przedstawicieli władz państwowych z Starostą Powiatowym na czele oraz licznych przedstawicieli samorządu i organizacji społecznych.

Nowy gmach gimnazjum urządony jest według najnowszych wymagań higieny szkół i wśród innych osobliwości posiada wielką czytelnię oraz salę gimnastyczną, jedną z największych i najbardziej nowoczesnie urządzonych.

żeństwa, które o godzinie 9 ej rano odprawione zostaną we wszystkich świątyniach dla młodzieży szkolnej. Tegóż dnia o godzinie 17 ej w sali Teatru Miejskiego wygłoszony zostanie odczyt przez prof. Laskowskiego na temat odsieczy Wiednia

W dniu 25 b. m. urządony zostanie po rano dla młodzieży szkolnej w Teatrze Miejskim prócz tego zaś w różnych punktach miasta urządzonych zostanie 5 ekspedycji, przyczem odczyty wygłoszą prof. Lorenc, Jachowski i Czerluakiewicz.

Słońce istnieje od osiem biljonów lat!

Jednym z najbardziej imponujących sukcesów nauki nowoczesnej jest odtworzenie ze znacznym stopniem prawdopodobieństwa, minionych dziejów Ziemi planet i Słońca. Na podstawie obserwacji pewnych zjawisk, spełniających rolę jakby zegarów, wprawionych w ruch w chwili narodzin Ziemi, uczeni wnioskowali, iż wiek naszego globu wynosi około dwa miliardy lat. Taką samą ilość lat istnieją również i inne planety naszego układu, gdyż wszystkie, gdyż wszystkie powstały jednocześnie oderwawszy się razem z Ziemią od Słońca.

Znaczenie zawilej przedstawia się sprawa określenia „wieku” Słońca która oczywiście powstała niepomiernie dawniej, niż zrodzone z niego planety. Wiek Słońca można w przybliżeniu ustalić na podstawie obserwacji o-

obecnego działania mechanizmu jego promieniowania oraz porównania go z funkcjonowaniem takiegoż mechanizmu innych gwiazd — których wiek jest nam znany.

Obserwacje fizyczne gwiazd wskazują na to, iż wszystkie te ciała wydzielają ustawicznie w otaczającą je pustą przestrzeń niezwykłą energię promieniową w ilości zależnej od ich wieku. Gwiazdy młode, jako gwiazdy olbrzymy, trwonią początkowo bardzo rozrzućnie swe zapasy energii, oczywiście na koszt własnej masy, która skutkiem tego zmniejsza się wówczas bardzo szybko. Z czasem coraz to oględniej „zaferują” one swymi siłami, by — przeszedłszy wreszcie do kategorii gwiazd — karłów — stać się na starość prawdziwymi skąpcami.

Letnia rezydencja papieża w Castelgandolfo.

Traktat latareński, przyznając prawo Stolicy Świętej do pałacu papieskiego w Castelgandolfo i zapewniając jego eksterytorjalność, właściwie potwierdził tylko istniejący dawniej stan rzeczy, albowiem ta posiadłość uznana była za patrymonjum Stolicy Świętej już przez t. zw. prawa gwarancyjne. Nowym jest tylko włączenie do posiadłości papieskiej w Castelgandolfo ustąpionej stolicy apostolskiej przez państwo sąsiedniej willi Barberini. Wraz z willą Barberini, powierzenia tej posiadłości papieskiej wynosi 55 hektarów, t. j. przewyższa obszar, zajmowany przez Miasto Watykańskie.

Pałac papieski w Castelgandolfo wzniesiony był przez Urbana VIII według planów Maderny, twórcy fasady bazyliki watykańskiej. Był on ulubionym miejscem wypoczynku letniego papieża; Aleksandra VII, Klemensa XI, Benedykta XIV, Klemensa XIII, Klemensa XIV, Piusa VII i Piusa IX. Po październiku roku 1870 podwoje pałacu w Castelgandolfo niejednokrotnie otwierały się gościnnie, udzielając w chwilach klęsk spo-

lecznych przytułku pokrzywdzonym i niebezpiecznym. Tu przytulono w r. 1908 sieroty po ofiarach strasznego trzęsienia ziemi w Kalabrii i na Sycylii, tu znalazły schronienie sieroty pomordowanych w Armenii chrześcijan, za nim je umieszczono w specjalnie przez Papieża ufundowanych przytułkach w Turynie.

Pius XI zamierzał otworzyć w Castelgandolfo dom wypoczynkowy dla biskupów, nie mogących dla podeszłego wieku czy z

innych powodów, pełnić swoich funkcji. Pierwszym biskupem, któremu Ojciec św. ofiarował pobyt w Castelgandolfo, był arcybiskup Cieplak po powrocie z więzienia sowieckiego. Arcybiskup Cieplak nie skorzystał jednak z tej łaskawości Ojca św., czując się jeszcze dość silnym do pracy. Wkrótce też mianowany był metropolitą wileńskim. W Castelgandolfo niejednokrotnie spędził lato: kardynał sekretarz stanu Merry del Val, a za obecnego pontyfikatu arcybiskupi Borgongini Duca i Pizzardo.

—oOo—

Gospodarstwo rolne na dachu

Jeśli się uprzeć, można z łożyc gospodarstwo rolne nawet na dachu kamienicy miejskiej.—Tak postąpił młody architekt paryski, Bertrand Arnoux, który na szczycie zbudowanego przez siebie i dla siebie domu urządził się tak, jak gdyby był na wsi. Ten nieużyteczny kawał płaszczyzny, jakim jest dach każdego domu, wyzyskał w mistrzowski sposób, zwiózł 36 tysięcy kilogramów ziemi, użył ją i dziś na szczycie jego domu kwitną kwiaty, udają się warzywa i owoce.

Niczego nie brakuje w tym gospodarstwie rolnym, zawieszonym pomiędzy niebem i ziemią Paryża. Coprawda, na wielkie zwierzęta gospodarskie tutaj miejsca nie ma. Wół na dachu pozostaje jeszcze w sferze imaginacji futurystycznego poety. Jest natomiast ptactwo domowe, kury, indyki, kaczki, gołębie. Są rzęszoły, znoszące miód do trzech ulów. Ruch wielkomiejski nie robi na nich wrażenia, nie interesują się nim zupełnie. Fabrykują doskonały miód, ogrody paryskie dostarczają im „surowca” podostatkiem.

Nieduża stosunkowo przestrzeń dachu wyzyskana została tak, żeby znaleźć miejsce i dla ogrodu kwiatowego, dla ogrodu wrzwywnego i sadu. Sad liczy ogółem sie-

demnaście drzew owocowych, jabłoni, gruszy, drzew brzoškwinowych i morelowych, które wszystkie obradzają bardzo dobrze.

W ogrodzie warzywnym udają się wszystkie najważniejsze warzywa oraz kartofle. Wreszcie ogród kwiatowy, wraz z krzewami i altaną, tworzy coś z rodzaju małego parku. Jednym słowem, doskonale się ów architekt zainstalował i latem na wieś wyjeżdżać nie potrzebuje, bo ma całą wieś u siebie.

Zdjęcie kłątwy

W roku 1903 wieś Gladek, Tetowa należała jeszcze do Turcji. Ludność przyjęła wówczas biskupa prawosławnego ze Skoplje, przybywającego na wizytację, tak niechętnie i niegrzecznie, że ten na wieś rzucił kłątwe. Od tego czasu upłynęło lat trzydzieści. Miejscowość należy do Jugosławji, a mieszkańcy jej przyszli do przekonania, że wszystkie klęski, jakie spadły na nich, były wynikiem kłątwy. Klęsk zaś było nie mało: spłonęła cerkiew od pioruna, grad niszczył często plony, wybuchały zarazy bydła, to znów paliło i rabowało bandy dzikich komitdżich. Wobec tego wieśniacy upokorzyli się przed władcami kościelnymi i obecny biskup Skoplje uroczyście zdjął z nich kłątwe.

Pogorszenie losu

pracowników umysłowych

W sferach rządowych rozważany jest projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Przedmiotem zmian ma być przedłużenie terminu wyczerpania na uzyskanie prawa do renty. Termin ten wynosi obecnie 5 lat, ma być podobno przedłużony do 10. Możliwe jest również obniżenie wysokości renty, która obecnie wynosi po 5 latach 40 proc. Sferę rządową motywują projekty takie tem, że funkcje narzuczone państwu muszą przebyć w służbie co najmniej 15 lat, by uzyskać tylko 30 proc. renty.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 13 września 1933 r.

Dewizy:		
Belgia	124.73	
Gdańsk	173.45	
Holandja	360.75	
Londyn	28.62	
Nowy Jork	6.24	
Nowy Jork (kabel)	6.25	
Paryż	35.01	
Praga	26.50	
Szwajcaria	172.89	
Włochy	47.18	

Obroty mniej, niż średnie, tendencja nierównolita, słabsza dla dewiz na Londyn i New Jork

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6.23, rubel złoty 4.72 1/2, dolar złoty 9.01. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.23, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 209.00, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28.80.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,50
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,50
4 proc. poz. inwestycyjna	104,75
4 proc. państw. poz. premj. dol.	48,35
5 proc. konwersyjna	52,50
10 proc. poz. kolejowa	102,00 (w proc.)
6 proc. poz. kol. konwersyjna	46,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie dol.	41,50
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	38,75 (w proc.)

8 proc. L. Z. m. Łodzi 41,00
8 pr. L. Z. m. Warszawy 44,50

Akcje:

Bank Polski	82,00
Kijewski	16,00
Lilpop	11,10
Starachowice	9,75
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych nierównolita. Obroty akcjami bardzo małe	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Kameralny — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Alhambra — Czarne czy białe

KINA

Adria — Niech żyje wolność
Capitol — Demon wielkiego miasta
Casino — Turbina 50 000
Corso — Maski dr. Fu Manchu
Czary — Romeo i Julcia
Grand Kino — Grzech miłości
Luna — Młodość na zamówienie
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Niech żyje wolność
Pałace — Zgubny czar
Przedwiośnie — Liljanka chce się rozwieść
Rakietą — Czar jej oczu
Stylowy — Pod twoją obronę
Sztuka — Mężczyźni w jej życiu

—oOo—

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek 14 września.

10.55	Program na dzień bieżący
11.57	Sygnal czasu, hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwach komunikaty
16.00	Program dla dzieci
	Słuchowisko „Z królem pod Wiedem”
16.30	Pieśni w wykonaniu J. Dzierzbickiej
	Przy fort. Ludwik Urstein
17.00	Odczyt
17.15	Koncert solistów
	Wykonawcy: A. Lenczewska-Sławińska (śpiew), L. Robowska (fortepjan) i L. Urstein (akomp.)
18.15	Odczyt p. t. „W dżungli polskiej” (wrażenia z wędrowki Radiokronikarza)
18.35	„Dzielmy się”
18.55	Muzyka lekka
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Fejleton
	p. t. „700 lat polskości Torunia”
20.00	Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, U. Macneza (ten.) i L. Urstein (akomp.)
	W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowa
22.35	Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22.40	23.00 Muzyka taneczna

„ŻÓŁTA MUCHA”
(Tse-tse).

Tygodnik polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wawrocka 11.
Konto w P.K.O. Nr 27.455.

Dla poszukujących pracy
ogłoszenia drobne bezpłatne.

Przyjmie dozór chorego dziecka rutynowana pielęgniarka. Praktyka i specjalne kwalifikacje w tym kierunku Zgłoszenia Al. Kościuszki 31, m. 2

Panią 19-letnią, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocnicy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask. zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parzęczewska 29.

Szofer powrócił z wojska niemieckiego jacy środków do życia, prosi o jakikolwiek prace. Oferty do Prądu pod „F H.”

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można **SKÓRY** w każdej ilości
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

SZKOŁA - RYSUNKU :: MALARSTWA SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO
w Łodzi, Kilińskiego 141.

RYSUNEK MALARSTWO ZDOBNICTWO
GRAFIKA

zapisy codz. opłaty zniżone.

Bezrobotny, rz.-kat. lat 33, prosi o jakikolwiek robotę, może być na wyjazd. Wiadomość: wioś Dąbrowa 26, Chojny, Wajkeim.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wysoki, intelig., niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych i najmniejszego środka do życia, usilnie prosi dobrych osób. o jakąś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłbym doglądać szmochodu traktora, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedienta, portjera i ect. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu” pod „B.B.”

„MYŚL NARODOWA”
TYGODNIK poświęcony kulturze twórczości polskiej
pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembittńskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr
Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

MOTOR ELEKTRYCZNY do orkiestrjonu
tanie do nabycia Wiadomość w administracji „Prądu”

2 pokoje z kuchnią, przedpokój do wynajęcia Ulica Słaska 16, naprzeciw stacji Chojny.

Pokoje umeblowane w wszelkim wygodnym do wynajęcia. Tamże stacja dla uczniów, ul Karola 26, m. 5, II-je piętro, front.

Kawaler lat 22 ma ukończoną 6 klas gimnazjalnych, ostatnio pracował w przemyśle tekstylnym w charakterze magazyniera. Przyjmie każdą pracę, gdyż znajduje w ciężkich warunkach materialnych, może także udzielać lekcji Szpitalna 8, Wojkowski.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47.

Dla szkół i laboratoriów.
Duża cewka Rumakofa i rurka Crooksa tanio do sprzedania. „Nasz Sklep”, Piotrkowska 90

SKLEP
Kazimierzy Zielonko
Al. Kościuszki 37

Francuskiego udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo.
Nawrot 38, m 4, tel. 193-25

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Potrzebni krawcy damscy, Wólczńska 75, m. 34.

Poleca Związek P. P. P. i M. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79 Pielęgniarki, Masażystki i Masażystów do szpitali, domów prywatnych w mieście i na wyjazd.

Motorek benzynowy
leżący 3 — 5 koni siły do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41, Dozorca.

Ukończyłam na prowincji szkołę powszechną 6-cio oddziałową. Chętnie przyjąłabym w sklepie praktykę ekspedientki.
Lutomierska № 41, I p. Kamińska.

Plac zalesione przy przystanku tramwajowym w Rudzie-Pabjanickiej tanio i na dobrych warunkach do sprzedania. Działem ca oświetlona elektrycznie. Tawa że do sprzedania 14-to pokojowa willa umeblowana z kąpielnią wodą bieżącą i elektrycznym oświetleniem w parku (700 kw urotów) Informacji udziela bi 3 „UNIVERSATOR”, Moniuszki 19, I piętro, front. telefon 190-0

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Kupujcie wysmienite czekolady
A. Piaseckiego S. A.
Kraków.

Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

KINO-TEATR
STYLLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Dziś.
„Pod twoją obronę”
Dziś.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Dziś.
Początek seansów w sobotę niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”